Nr. 286 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, piątek 13 grudnia 1935 Rok 125

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty:
We Lwowie bez doręczenia do domu . . mies. zł. 2·—, kwart. 6·—
z dostawą do domu . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Zagranicą . . . . mies. zł. 5·—, kwart. 15·—

Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17.
Konto PKO Lwów № 504.044.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 10 gr.

AMNESTJA.

Wielkie, przełomowe w dziejach odrodzonej Polski wydarzenie — uchwalenie Konstytucji kwietniowej — upamiętnione zostaje aktem amnestji. Ten akt ma swoje wielkie znaczenie zarówno z punktu widzenia moralnego, jak i z punktu widzenia polityki penitencjarnej. Winien on też przeto wydać należyte owoce i być należycie zrozumiany.

Nowoczesna polityka kryminalna już oddawna różnemi drogami zmierza do tego, by sprawcę, który rokuje jeszcze nadzieję poprawy nie łamać za to, że fatalny zbieg okoliczności zniewolił go do uchybienia prawu. Ongiś wierzono, że w więziennych murach następuje duchowa przemiana człowieka, że na kontemplacji spędzając dni i noce dokonuje on w sobie przeobrażenia duchowego i etycznego i wychodzi oczyszczony. Dziś zarzucono takie poglądy. Więzienie przezwano „akademją zbrodni"; pojęto, że nie o rzeczach wzniosłych i szlachetnych, a o awanturniczych, złodziejskich przygodach rozprawia się długie godziny w celach więziennych. Że z cel tych wychodzi się nie bogatszym w skarby duchowe, ale nieraz rozgoryczonym do świata, do ludzi, do otoczenia. Że więzienne mury zamykają na długie lata drogę do uczciwego zarobku, uczciwego życia a temsamem otwierają ją ku dalszym występnym czynom.

Temu zapobiec chce amnestja. Chce przebaczyć tym, co nie całkiem beznadziejnie pobłądzili, chce darować część kary innym. Chce dać im wszystkim możność, by mimo swego karygodnego postępku wrócili w życie i wykorzystali je na pożytek swój własny, swoich najbliższych, społeczeństwa.

Puszcza tedy amnestja w niepamięć i przebacza wszystkie przestępstwa najmniejszego kalibru; darowuje kary niezbyt wysokie, łagodzi surowsze. Siłą rzeczy musiała ona przewidzieć wypadki, w których akt łaski nie jest wskazany. W których czyn sprawcy jest zbyt niebezpiecznym albo ze zbyt niskich wyłonił się pobudek. Z pod działania amnestji wyjęte więc zostaną zbrodnie przeciw bezpieczeństwu Państwa, przestępstwa przeciw głosowaniu w sprawach publicznych, fałszerstwa pieniędzy, papierów wartościowych itp., stręczenie do nierządu i ciągnienie zysków z nierządu drugiej osoby, zniesławienie, popełnione treścią druku. Również wyjęte z pod amnestji przestępstwa, popełnione na szkodę Skarbu Państwa, samorządów, instytucyj prawa publicznego itp. dokonane przez funkcjonarjuszy urzędu państwowego lub jednej z odnośnych instytucyj.

Wpłynął tedy do laski marszałkowskiej projekt ustawy amnestyjnej. Niskie, ciasno myślące charaktery może się będą w amnestji dopatrywać zachęty do dalszego czynienia zła. „Udało się raz — może uda się i drugi". Nie; drugi raz się nie uda. Ktoby tak rozumował, tego przy pierwszej lepszej sposobności dosięgnie, tym razem już bezwzględnie, silne ramię karzącej sprawiedliwości. Natomiast ludzie o duszach jeszcze nie całkiem spróchniałych, o ludzkiem czuciu, które w nich jeszcze nie zupełnie zamarło, ocenią amnestję tak, jak ona na to zasługuje. Dopatrzą się w niej ojcowskiego aktu łaski. Dopatrzą się surowego memento, że więcej nie wolno się imać czynu prawem zabronionego. Dla nich amnestja będzie aktem podniesienia duchowego, moralnego, życiowego. Będzie dobrotliwą ręką, która wydobyła ich z otchłani więzienia, zwolniła z piętna zbrodniarza i dźwignęła ku lepszemu życiu.

Bo tak amnestję pomyśleli sobie jej twórcy.

L.

Włosi wygrali wojnę na papierze?

Przewidywane załamanie się sankcyj.

Rzym. 12. XII. (PAT.) Prasa donosi z Londynu, iż w tamtejszych kołach politycznych rozważane są następujące możliwości rozwoju wypadków: 1) Francja i Anglja wywrą nacisk na Addis-Abebę, w którego konsekwencji **Abisynja przyjmie plan francuski, w takim wypadku nastąpiłby koniec wojny.**

2) Abisynja **odrzuci propozycje.** Wówczas wojna będzie kontynuowana, lecz **sankcje przeciwwłoskie będą musiały być zaniechane.**

3) Propozycje odrzucone będą przez Ligę Narodów. W konsekwencji w Lidze **nie będzie jednomyślności** co do dalszego stosowania lub zaniechania sankcyj. W takim wypadku należy przewidywać **załamanie się sankcyj z powodu braku jednomyślności w łonie członków Ligi Narodów. Przy wszystkich trzech możliwościach korzyści odniosłyby Włochy.**

OŚWIADCZENIE RZĄDU WŁOSKIEGO.

Rzym. 12. XII. (PAT.) W ministerstwie prasy i propagandy złożono dziś dziennikarzom zagranicznym następujące oświadczenie: „Plan, przedstawiony szefowi rządu włoskiego przez ambasadorów de Chambrun i Drummonda, wymaga — ze względu na swój techniczny charakter — głębokich studjów. W konsekwencji nie należy przewidywać, by odpowiedź na propozycje francusko-angielskie mogła być przez rząd włoski opracowana przed zebraniem się komitetu 18-tu, który zwołany został do Genewy na dzień 12 b. m. Sam fakt złożenia propozycyj francusko-brytyjskich poważnie przyczynia się do wyjaśnienia sytuacji.

Abisynja protestuje.

Paryż. 12. XII. (PAT.) Poselstwo abisyńskie w Paryżu ogłasza następujący komunikat:

Abisynja padła ofiarą nieusprawiedliwionej niczem napaści, którą Rada i Zgromadzenie Ligi Narodów potępiły. W tych okolicznościach **rząd abisyński jest zdecydowany odrzucić wszelkie propozycje,** które bezpośrednio lub pośrednio przyznawałyby napastnikowi włoskiemu satysfakcję, nie byłyby w zgodzie z zasadami, potwierdzonemi przez Ligę, a w szczególności byłyby sprzeczne z niepodległością i całością terytorjalną i polityczną Abisynji, zawierałyby presję w stosunku do słabszego państwa i mogłoby doprowadzić ją do poddania pod władzę potężnego mocarstwa, zapowiadającego, iż gotowe jest zapewnić tryumf swoich ambicyj z Ligą Narodów czy też wbrew niej.

Dymisja rządu czeskiego.

Praga. 12. XII. (PAT.) Rada ministrów na swem posiedzeniu nadzwyczajnem **postanowiła podać się do dymisji. Prezydent republiki dymisji rządu nie przyjął.**

Złożenie dymisji przez gabinet Hodży, zdaniem kół parlamentarnych, jest wynikiem niemożności osiągnięcia **porozumienia w łonie koalicji rządowej w sprawie abdykacji prezydenta Masaryka** i wyboru nowego prezydenta republiki. Sprawa ta ciągnie się od dłuższego czasu a stadjum jej narad konkretnych od trzech niemal tygodni. Prezydent Masaryk pragnie ustąpić ze względu na swój wiek i nienajlepszy stan zdrowia. **Stronnictwa lewicowe wysuwają kandydaturę ministra Benesza na prezydenta,** natomiast stronnictwa centrowo-prawicowe występują jakoby z tezą, że okres obecny nie jest właściwy do przeprowadzania zmiany na stanowisku głowy państwa, usiłują sprawę odroczyć. Ostatnio stronnictwa te miały wysunąć bezpartyjną kandydaturę prof. uniwersytetu praskiego **Nemca,** prezesa czeskosłowackiej Rady narodowej. Podkreślić należy, że prasa tutejsza wogóle o sprawach tych nie pisze, conajwyżej w najszerszych ogólnikach, wszelkie zatem informacje nie mogą być autentycznie potwierdzone.

Zbrodnicza akcja Stronnictwa Nar.

Bydgoszcz. 12. XII. (PAT.) W trzecim dniu procesu o zajściu w Wyrzysku zabrał głos wiceprokurator Galuba, który w półtoragodzinnem przemówieniu zobrazował stan faktyczny wypadków, jakie miały miejsce w dniu wyborów do Sejmu i ustalił winę poszczególnych obwinionych i podkreślił pobudki polityczne, które stanowiły podłoże zaburzeń. Główni sprawcy nie mieli odwagi ponieść odpowiedzialności za to, co zrobili. Uchylili się od ręki sprawiedliwości.

Stronnictwo Narodowe na terenie powiatu wyrzyskiego zmieniło się w organizację spiskową o celach przestępczych, przewidzianych w kodeksie karnym, wymierzoną przeciw władzy i przeciw państwu. Przestępstwo zostało popełnione na granicy państwa polskiego, na tym obszarze, na którym powinny być **szczególnie strzeżone interesy wszystkich Polaków,** całego narodu i państwa, bezpieczeństwo i porządek. W zakończeniu swego przemówienia prokurator domagał się surowego wymiaru kary.

Po przemówieniu prokuratora zabrali głos obrońcy. Ze zgłoszonych do Trybunału 12 obrońców, zjawiło się 3, z których dwóch broniło małżonków Reinholzów, a jeden tylko bronił 40 oskarżonych.

Trybunał po wysłuchaniu przemówień stron, postanowił ogłosić wyrok 13 b. m.

„Mała wojna" w Chinach.

Pekin. 12. XII. (PAT.) Po zdobyciu m. Kujuan (pogranicze prowincji Czahar i Mandżu-kuo) przez wojska mandżurskie, 2000 żołnierzy mongolskich wyruszyło z prowicji Dżehol celem usunięcia Chińczyków z rejonu Paoczang w prowincji Czahar. Podobno japońskie władze wojskowe domagają się, aby wschodnia część tej prowincji została obsadzona przez milicję mongolską.

Pekin. 12. XII. (PAT.) Oddział policji chińskiej w sile 1000 ludzi wyruszył z miasta Czangtsing do opanowanego przez autonomistów m. Yenciu (obie miejscowości w prowincji Szantung w okręgu Szinanfu), przyczem odbił urzędników, uwięzionych przez powstańców, którzy zbiegli bez walki. Powstanie autonomistów w prowincji Szantung zostało stłumione również w okolicach Tsingtao (na terytorjum dawnej kolonji niemieckiej Kiao-czao). Po dwudniowej walce wojska gubernatora Szangtungu odniosły zwycięstwo. Przywódców powstania skazano na śmierć. 259 autonomistów wzięto do niewoli.

—o—

Pożegnanie redaktora Swięcickiego.

Warszawa. 12. XII. (PAT.) W związku z wyjazdem dotychczasowego szefa biura prasowego Prezydjum Rady ministrów p. red. T. Święcickiego do Paryża na stanowisko kierownika oddziału P. A. T., szef Biura prasowego Prezydjum Rady ministrów podejmował dziś popołudniu w salonach Prezydjum Rady ministrów herbatą przedstawicieli prasy. Przyjęcie to zaszczycił swą obecnością p. premjer M. Zyndram-Kościałkowski w towarzystwie podsekretarza stanu dr. W. Grzybowskiego, wyżsi urzędnicy Prezydjum Rady ministrów oraz kierownicy oddziałów prasowych poszczególnych ministerstw.

Obniżka cen stali o 20 proc.

Warszawa. 12. XII. (PAT.) W wyniku dalszego omawiania przez p. ministra przemysłu i handlu dr. R. Góreckiego z reprezentantami karteli w zakresie akcji zniżki cen, została uzgodniona zniżka cen przez Syndykat polskich odlewni stali na 20%.

Syndykat polskich odlewni stali obejmuje 12 fabryk.

—o—

Wiadomości bieżące.

12 grudnia 1935 — **Czwartek**
Aleksandra
Jutro: Łucji p. m.
Wschód słońca 7·35
Zachód „ 15·23

TEATR WIELKI.
Czwartek godz. 20 „Przygoda w Grand Hotelu".
Piątek godz. 20 „Rewizor".
Sobota godz. 20 „Przygoda w Grand Hotelu".

TEATR ROZMAITOŚCI.
Czwartek godz. 20 „Jaś z księżyca".
Piątek teatr nieczynny.
Sobota godz. 20 „Jaś z księżyca".

KINOTEATRY.
APOLLO: „Annopolis".
CHIMERA: „Cyrk Barnuma" z Wallace Beery.
COLOSSEUM: „Złamane serce" i rewja „Humor, piosenka, taniec i Ska".
GRAŻYNA: „Kapryśna Marjetta".
KOPERNIK: „Ilonka" z Fr. Gaal.
MARYSIENKA: „Bengali".
MUZA: „Sequoia".
PALACE: „Czterech i pół muszkieterów". Szöke Szakal, Tibor v. Halmay, Feliks Bressart, Walburg, Huszar, Verebes.
PAN: „Mężowie do wyboru".
PAX: „Przeor Kordecki obrońca Częstochowy" i aktualności.
RAJ: „Wacuś" z Dymszą.
STYLOWY: „Jej szampańska noc" oraz rewja „Obcinanki".
ŚWIT: „Czterech dżentelmenów" i „A. B. C. miłości".
TON: „Wyprawy krzyżowe" Cecila B. de Mille'a.
UCIECHA: „Pocałunek skazańca" i rewja.

—o—

— **Teatr Wielki.** Dziś o godz. 8-mej wieczorem operetka „Przygoda w Grand Hotelu Pawła Abrahama w przeróbce polskiej Jerzego Waldena. Temat według A. Savoira. Reżyserja K. Tatarkiewicza. Kierownictwo muzyczne J. Munda. Dekoracje O. Rexa. Choreografja J. Ciesielski. Jutro w piątek „Rewizor" Gogola.

— **Teatr Rozmaitości.** Dziś o godz. 8-ej wiecz. komedja M. Acharda „Jaś z księżyca". Reżyserja Romana Niewiarowicza. Powtórzenie w sobotę 14 bm.

— **Niedzielna popołudniówka w Teatrze Wielkim.** W niedzielę popołudniu w Teatrze Wielkim po cenach najniższych farsa Arnolda i Bacha „Awantura w raju".

KOMUNIKATY.

— **Reportaż radjowy z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego.** Reportaż radjowy z Warsz. Obserwatorjum Astronomicznego nadany w piątek o godz. 17-ej pozwoli radjosłuchaczom zwiedzić Obserwatorjum pod przewodnictwem dr. Jana Gadamskiego, który udzieli szeregu wyjaśnień co do historji Obserwatorjum, jego pracy obecnej i zamierzeń na przyszłość.

— **Uroczysty koncert ku czci Paderewskiego.** Ku uczczeniu Ignacego Paderewskiego pod protektoratem p. wojewody Beliny Prażmowskiego odbędzie się w poniedziałek 16 bm. uroczysty koncert w Teatrze Wielkim. W koncercie wezmą udział: orkiestra Filharmonji lwowskiej pod batutą dyr. Adama Sołtysa oraz soliści: Henryk Sztompka pianista, śpiewacy: Franciszka Platówna, Stefanja Hinglerówna, Tadeusz Szymonowicz oraz chóry: mieszany Tow. Muz. i chór męski „Bard". Program obejmuje dzieła mistrza Paderewskiego.

— **Związek Pań Domu** zawiadamia, że w piątek 13 bm. odbędzie się wykład dr. Buehna „O odżywianiu surowiznami" w lokalu Związku przy ul. Batorego 38 o godz. 18.30.

— **Dzieci dla dzieci!** Pod tem hasłem urządza Komitet Opieki Pozaszkolnej dnia 15 bm. w niedzielę o godz. 3.30 pop. w sali Teatru Rozmaitości wielki koncert, w którym wezmą udział jedynie siły, rekrutowane z naszych najmłodszych talentów, produkujące się wobec publiczności w równym wieku. Będzie tam orkiestra dziecięca, recytatorka Olga Schatterówna, tancerka Zosia Michnówna, Benio Straucher uczeń prof. Bauera z konserwatorjum im. Szymanowskiego, wreszcie chór dziecięcy SS. Urszulanek. Bilety do nabycia u Seyfartha przy ul. Akademickiej, w dzień przedstawienia w kasie Teatru Rozmaitości.

— **Kierownictwo Studjum Pracy Społecznej we Lwowie** zawiadamia, że w sekretarjacie Studjum zainstalowany został telefon Nr. 264-54. Informacji na tym numerze udzielać się będzie w godz. od 17-tej do 20-tej.

— **Kursy języków francuskiego, angielskiego i niemieckiego** (kurs wyższy i niższy), korespondencja handlowa wedle najnowszych metod, oraz stenografji, uruchomione będą w najbliższym czasie staraniem Ogólno-Zawodowego Związku Pracowników Umysłowych we Lwowie. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Związku, — Lwów, Łyczakowska 9 (parter przez podwórze) w godz. 18—20. Tel. 297-31.

Projekt na zapewnioną większość.

Paryż. 12. XII. (PAT.) Obrady Komitetu 18-tu, które rozpoczynają się dziś w Genewie, budzą duże zainteresowanie w sferach politycznych i parlamentarnych, przywiązuje się obecnie **wielkie znaczenie do akcji pojednawczej Lavala.** Szef rządu francuskiego będzie się starał **doprowadzić do porozumienia między Anglją i Włochami.** W Paryżu sądzą również, że proponowany projekt załatwienia zatargu włosko-abisyńskiego może napotkać na pewne trudności ze strony Genewy.

„Oeuvre" przypuszcza, że natychmiast po otrzymaniu pomyślnej odpowiedzi od Mussoliniego zostanie zwołany **komitet 5-ciu,** który przystąpi do pracy nad przedstawionym mu projektem. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, projekt ten nie spotka się z zastrzeżeniami w łonie komitetu pięciu, w każdym razie ma on za sobą zapewnioną większość, gdyż **Francja, Anglja i Polska opowiedzą się za nim,** a prawdopodobnie takie same stanowisko zajmie Hiszpanja. Pomyślana decyzja komitetu 5-ciu jest jednak niezbędna do wytworzenia odpowiedniej atmosfery w zgromadzeniu genewskiem.

—o—

Opozycja przeciw projektowi wzrosła.

Londyn. 12. XII. (PAT.) Opozycja przeciwko projektowi francusko-angielskiemu w sprawie załatwienia konfliktu włosko-abisyńskiego, według Reutera, wzrasta. „Daily Mail" i „Morning Post" tłumaczą nagłą zmianę brytyjskiego stanowiska zaniepokojeniem sytuacją na Morzu Śródziemnem.

„Daily Mail" pisze: Rząd w ostatnich czasach zdał sobie sprawę z niebezpiecznej sytuacji tak prędko rozwijającej się na Morzu Śródziemnem. Skłoniło to sir Samuela Hoare do poszukiwania wraz z premjerem Lavalem prędkiego rozwiązania. Hoare miał poparcie wpływowych rządowych doradców, którzy podzielają jego **zaniepokojenie co do siły brytyjskich sił obronnych.** „Morning Post" dodaje, iż jedną z przyczyn zaniepokojenia rządu brytyjskiego było **niezadowolenie z niedostatecznej pomocy, jaką Francja mogłaby okazać** w razie ataku na brytyjskie okręty.

Londyn. 12. XII. (PAT.) Lewicowe dzienniki brytyjskie, jak „News Chronicle" i „Daily Herald" kontynuują niesłychanie ostrą kampanję przeciwko rządowi, oskarżając go, że przez przyjęcie propozycyj paryskich, popełnił **„zdradę wobec Ligi Narodów i wobec społeczeństwa brytyjskiego".** Ale krytyka rozlega się nietylko po stronie opozycji. Wniosek protestacyjny, potępiający propozycje Hoare—Laval, podpisany jest przez 8 posłów a mianowicie: 6 konserwatywnych i 2 prorządowych liberałów. Debata w tej sprawie odbędzie się zapewne za tydzień.

„News Chronicle" twierdzi, że **„rząd brytyjski oczekuje ratunku od Ligi Narodów** i spodziewa się, że naskutek opozycji Abisynji i odrzucenia propozycyj paryskich przez Ligę, staną się one nieaktualne i honor W. Brytanji zostanie uratowany. Twierdzenia te są mało rzeczowe".

—o—

Senator Barański — wicemarszałkiem Senatu.

Warszawa. 12. XII. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Senat wybrał nowego wicemarszałka, sen. Barańskiego na miejsce dr. Świtalskiego, który złożył mandat.

KRONIKA MIEJSKA.

Skon ś. p. Aleksandra Lewickiego. Wczoraj zmarł we Lwowie ś. p. Aleksander Lewicki, znany kupiec i przemysłowiec oraz działacz społeczny. Ś. p. Aleksander Lewicki był właścicielem majątku Pacyków i Olesiów oraz fabryki fajansów „Pacyków", współwłaścicielem firmy Kazimierz Lewicki we Lwowie. W swoim czasie piastował godność radnego miasta Lwowa, radcy Izby Przem.-handlowej, i piastował różne godności w wszelkich organizacjach handlowych, przemysłowych i społecznych. Zmarły był pułkownikiem Wojsk Polskich w stanie spoczynku, a w r. 1920 w czasie wojny bolszewickiej dowódcą pułku artylerji w Armji ochotniczej.

Kapituła Krzyża Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej wzywa wszystkich oficerów i żołnierzy z byłego 205 p. a. p. do udziału w pogrzebie b. dowódcy 205 p. a. p. ś. p. ppułk. Lewickiego Aleksandra w dniu 13 b. m. o godz. 13-tej z krypty OO. Bernardynów.

Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej we Lwowie w poszukiwaniu coraz nowych źródeł dochodu dla pokrywania swoich doniosłych potrzeb, prowadzi zbiórkę odpadków papierowych i makulatury, których większe iłości następnie sprzedaje. Akcję tę przeprowadza w niektórych urzędach, instytucjach, zakładach naukowych z rezultatem bardzo dobrym. Zachęcony powodzeniem, Komitet rozszerza akcję zbiórki papieru i na tej drodze gorąco apeluje do P. T. Urzędów, Instytucyj, Firm oraz osób prywatnych, by zechciały poprzeć zbiórkę i dopomóc w ten sposób w jego pracy dla dobra najuboższej dziatwy Lwowa. Wystarczy zadzwonić do biura Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej ul. Chorążczyzny 22, tel. 107-81, a upoważniony do tego funkcjonarjusz Komitetu zgłosi się do biura, czy do domu i zabierze papier.

Tajemnicza tragedja. Dziś w nocy w mieszkaniu dyr. Włodzimierza Pańkowa, przy ul. Heninga 16, rozegrała się tajemnicza tragedja. Pańkow, kawaler w wieku około 36 lat, sprowadził do swej garsonjery młodą fortancerkę Hankę Bretschner. Dziś rano służąca Pańkowa, która weszła do mieszkania spostrzegła leżącego na łóżku Pańkowa bez przytomności, zaś w łazience w wannie napełnionej wodą kobietę nie dającą znaków życia. Lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził śmierć Bretschnerówny, zaś u Pańkowa stan zamroczenia na nieznanem narazie tle. Sprawą zajął się IV. komisarjat Policji. Narazie nie zdołano ustalić przyczyny śmierci tancerki, oraz zamroczenia Pańkowa.

WŁODZIMIERZ JAMPOLSKI.

„Idziemy do kawiarni..."

„Spotkamy się dziś wieczór?" — „Dobrze, ale gdzie?" —„W kawiarni. Zgoda?" — „Zgoda".

„Co pan robi popołudniu?" — „Po biurze idę do domu, jem obiad, trochę wypoczywam, a potem idę do kawiarni".

„Nie wie pan, gdzie go można spotkać?" — Z całą pewnością zastanie go pan po drugiej w kawiarni".

Takich rozmów, objaśnień i informacji padają chyba w ciągu minuty dziesiątki tysięcy na całej powierzchni globu. Może zresztą nie na całej, bo wyłączamy oba bieguny, środkową Afrykę oraz kraje anglosaskie — te ostatnie zamiast kawiarni mają swoje kluby bardziej ekskluzywne i bardziej po domowemu urządzone. Reszta globu zasiana jest kawiarniami w najrozmaitszych postaciach i formach. Od małego pokoiku przy bufecie, od paru stolików ustawionych na dworze w cieniu drzew, aż do najwspanialszych zakładów, lśniących złoceniami, zapraszających idealnemi kanapami i fotelami, oszałamiających wrzawą rozmów i dźwiękami muzyki, każdy kraj ma swoje kawiarnie, odpowiadające charakterowi mieszkańców oraz klimatowi, którym obdarzyła go przyroda.

Kawiarnia jest więc swoistego rodzaju krawędzią czy pograniczem. Łączy w sobie w sposób niewymuszony różne formy życia i zaspakaja rozmaite upodobania.

Zasiadłszy przy stoliku kawiarnianym, najchętniej gdzieś w kącie, z widokiem równocześnym na salę kawiarni i na ruch uliczny, wyciągnąwszy się wygodnie, mieszając cukier w kawie i ułożywszy gazety stajesz się w pełnem znaczeniu tego słowa widzem tego, co się wokoło ciebie dzieje. To tak, jakbyś na pewien czas wycofał się ze środka życia i zasiadł na jego krawędzi. Przestałeś działać — obserwujesz. Zależy od ciebie, czy zajmiesz się przelotnie znajdującymi się w pobliżu bliźnimi czy też złożysz na chwilę wizytę temu, co się nazywa twoją duszą. Możesz wybierać między nęcącym profilem i nóżką sąsiadki, charakterystyczną głową brodacza vis-a-vis, konfliktem ulicznym między dorożkarzem a szoferem, melodją muzyki i symfonją nastrojów i informacji, którą daje niedbale przerzucana gazeta. Jesteś sam i nie jesteś sam, bo każdej chwili możesz się zająć innymi. Gazeta, gdy się nią zasłonisz, jest ci pancerzem przed natrętnymi, a gdy dasz nią znak, stanowi drogowskaz dla przyjaciela, którego pragnąłeś oddawna widzieć i który szuka miejsca w przepełnionej sali.

Jeżeli chcesz, to możesz się przysiąść do grona znajomych, albo nawet, w razie specjalnego nastroju, do znajomej rodziny, która odbywa swój kawiarniany „jour" i towarzyski cercle. Jesteś z przyjaciółmi, ale na neutralnym, wspólnym terenie. Nie musisz spoglądać ukradkiem na zegarek, ani łowić ukryte znaki, że zasiedziałeś się zbyt długo — lub też udzielać ich delikatnie, o ile jesteś gospodarzem. W kawiarni odbywa się to wszystko znacznie wygodniej i prościej i łatwiej. Przysiadasz się, o ile masz ochotę, i odchodzisz, kiedy ochota odejdzie. Spełniłeś obowiązek towarzyski, załatwiłeś sprawę, zdobyłeś informacje, nawiązałeś stosunek, sam nie wiedząc jak, dzięki łatwemu, swobodnemu nastrojowi kawiarni, kojarzącemu na chwilę ludzi i sprawy, aby ich za chwilę rozdzielić.

Krajem idealnych kawiarń, eldoradem stammgastów jest miły i piękny Wiedeń, sam dziś zrządzeniem losu, znajdujący się na melancholijnym brzegu życia. Wiedeńska kawiarnia wita cię i wciąga do środka jak rodzina, jak przyjaciel dyskretnie, a trwale cieszący się z twego przybycia, dbający o to, abyś ci dogodzić i pragnący, abyś jak najdłużej u niego pozostał. Wskazują ci kanapkę na stopniu przy oknie, przynoszą melanż z najlepszem na świecie pieczywem, obkładają gazetami, a potem, gdy już skonsumowałeś, przynoszą ci co chwila nowe pismo, a co kwadrans świeżą szklankę wody. Wymowa tych pism i tej wody jest zaiste wzruszająca. Mieści się w nich cicha prośba, coś w rodzaju wezwania. „Dobrze nam ze sobą. Pozostań, nie odchodź". A gdy zdecydujesz się zeskoczyć z brzegu życia, wtedy żegnają cię chóralne „Habe die Ehre", łączące ból z powodu rozstania z nadzieją rychłego nowego spotkania. I mają rację.

A potem mamy typową kawiarenkę francuską z jej kanapami o ceratowych obiciach z jej syfonami wody sodowej, rozstawionymi po stołach, i poufałymi, swobodnymi kelnerami, roznoszącymi kolorowe aperitivy i likiery. Mamy jej zasiedziałych w głębi brodaczy, grających w szachy lub wymachujących gazetami w trakcie gwałtownej a nawskroś pokojowej dyskusji o polityce.

I mamy charakterystyczne dla krajów romańskich, a przedewszystkiem południowych, kawiarniane werandy, stoliki rozstawione na chodnikach, sięgające ku środkowi placów. Mamy kawiarnię, która w błogosławionym klimacie południowym jest przedłużeniem ulicy, częścią ruchu, życia i wrzawy.

Kawiarnia bowiem i jej oblicze wywodzą się z charakteru i usposobienia kraju i jego mieszkańców. Życie na południu rozgrywa się na przepełnionych gwarem ulicach i placach. Tłumy przelewają się po nich, spędzają niemal cały dzień na powietrzu, aby wieczorem schronić się do niełatwo dostępnych dla obcego fortec swoich domów. Jak w klimacie, tak i w życiu niema tu przepołowień między zimą i latem, niema mgieł, niebo jest jasne, życie występuje z brzegów i mało jest miejsca na mistykę. Dlatego to kawiarnia na południu jest ulicą, jest ogrodem, jest przyrodą, jest morzem, gdy kawiarnia na północy jest domem, jest warownią, jest obrzedem. Co innego jest przejść przez ulicę i siąść przy stoliku na ulicy, a co innego otworzyć drzwi jedne i drugie, złożyć w szatni płaszcz, kapelusz i laskę, aby powoli rozglądnąć się za miejscem, jakby się miało tu zamieszkać na całe lata.

I czy nie zauważyliście jeszcze jednej rzeczy związanej z tem? Popatrzcie na bywalca kawiarnianego u nas, jak wchodzi, jak szuka miejsca, jak się zachowuje. Szuka oczywiście wolnego stolika, i to normalnie biorąc, jak najbardziej oddalonego od stolików zajętych przez innych. Spróbuj się zbliżyć, odważ się przysiąść, dotknij jego stolika, rzuć okiem na gazety, które zamagazynował na kolanach, po krzesłach za sobą, a zobaczysz... Zdarzało mi się w Warszawie, że w takim wypadku usłyszałem coś w rodzaju zgrzytania zębami czy też prychania starego mizantropa kocura.

We Francji, na południu jest zgoła inaczej. Byłem raz w jakiejś kawiarni francuskiej. Byłem jedynym gościem. Siedziałem sam. Za chwilę wszedł pan z długiemi, zwisającemi, typowo francuskiemi wąsami — i co na to powiecie? Przeszedł obok tuzinów stolików, które daremnie starały się go skokietować, i siadł przy mnie samotnika, aby nawiązać rozmowę. Oczywiście robiłem, co mogłem, aby nie stracić reputacji i odważnie się przygodnemu towarzyszowi za jego zarażliwy humor i werwę.

Ale czas nasz już upłynął. Pora skończyć. Mówiliśmy tyle o kawiarni i coraz silniej odczuwamy jej magnes. Idziemy do kawiarni, aby kontynuować w praktyce naszą teoretyczną rozmowę. Tam się z pewnością zobaczymy. Prawda, proszę państwa?

Zabójcy ministra Pierackiego przed sądem.

Dwudziesty dzień rozprawy.

Warszawa. 12. XII. (PAT.) W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy zeznawał Jarosław Sztojko, odsiadujący więzienie za udział w O. U. N. w Rawiczu. Mówi on, że zna Łebeda i Malucę, lecz tylko z życia akademickiego i że nie miał z nimi żadnej styczno ci na terenie organizacji, do której, jak obecnie twierdzi, nie należał.

Prok. Żeleński: a przecież pan przyznał się do kontaktu z Łebedem i do udziału w O. U. N., gdy pan był badany po zamachu na konsulat sowiecki we Lwowie.

Św. **Sztojko:** zeznania te złożyłem pod wpływem zmęczenia i już potem odwołałem je. Obciążyłem Łebeda, gdyż policja powiedziała mi, że jest on zagranicą, sądziłem więc, że mu tem nie zaszkodzę, zmyśliłem wówczas szereg okoliczności.

W trakcie dalszych pytań prokuratora, zaprzeczenia i odwołania świadka stają się coraz bledsze, wkońcu prokurator Żeleński podkreśla tę specjalną metodę, którą w sądzie stosują świadkowie z O. U. N., a ostatnio dziś badany Sztojko. Szczególne zjawisko: **im kto gorzej „sypnął“ swoich kolegów, tem bardziej czuje się potem uprawniony stawiać zarzuty policji, ba nawet sędziemu śledczemu i wogóle władzom sądowym, że był męczony i zmuszany.** Im kto więcej zawiódł zaufanie swych kolegów, tem więcej jest czelny w stawianiu nieprawdziwych zarzutów. Zaiste jest to podwójna niemoralnoć: raz w stosunku do współkolegów, a drugi raz w stosunku do władz polskich, które się tu szarga i na które rzuca się oszczerstwa.

Św. Włodzimierz **Majewski,** skazany na więzienie za udział w O. U. N. zeznaje, że Łebeda zna tylko ze szkoły i z „Płasta“ a innych nie zna. Sprawę zamachu na konsulat sowiecki zna tylko z rozprawy sądowej a wszystko inne co zeznał w śledztwie, nie odpowiadało prawdzie, gdyż był wówczas w rozstroju nerwowym. **Wszelkie szczegółowe fakty zmyślił.**

Następnie sąd odczytuje zeznania Majewskiego, złożone w śledztwie, wynika z nich, że Majewski brał czynny udział w „junactwie“. W r. 1933 był w kontakcie z Sokiłem, u którego poznał Łebeda. Sokił pełnił wówczas funkcję instuktora w „junactwie“. Od niego otrzymywał książki i literaturę nielegalną, którą rozdawał członkom swego oddziału w „junactwie“.

ZABIŁ BACZYŃSKIEGO PO PIJANEMU.

Św. Roman **Senkiw,** sprowadzony również z więzienia, na pytanie przewodniczącego co mu jest wiadome w **sprawie zabójstwa Jakóba Baczyńskiego,** zeznaje, że osk. Myhal, z którym świadek przyjaźnił się, mówił mu, że **należy zabić Baczyńskiego.** Świadek twierdzi, że do O. U. N. nigdy nie należał, rewolwer użyty przy zamachu na Baczyńskiego, otrzymał od Myhala.

Na wyraźne pytanie prok. Żeleńskiego, dlaczego współdziałał w zabójstwie Baczyńskiego z którym nie miał przecież żadnych zatargów, świadek nie umie dać odpowiedzi. Myhal wspominał tylko świadkowi, że Baczyński był konfidentem.

Prok. Żeleński: Czy było to według świadka dostateczną przyczyną zabicia?

Św. Senkiw: nie interesowałem się tą sprawą, **zabiłem po pijanemu.**

Na pytanie prok. Żeleńskiego, co świadek wraz z Myhalem robił bezpośrednio po zabójstwie Baczyńskiego, świadek odpowiada, że **spokojnym krokiem nie uciekając, poszli w stronę miasta.** Żaden z nich wtedy nie zgubił kapelusza. Rewolwer odebrała Kossówna, która była w towarzystwie jakiegoś mężczyzny.

Na pytanie prokuratora Żeleńskiego, by opisał sam przebieg zabójstwa Baczyńskiego, świadek odpowiada: „samego zabójstwa dokładnie nie pamiętam. **Pierwszy strzał dał Myhal.** Nakrótko przedtem odszedłem na stronę. Było ciemno. Nagle usłyszałem strzały. Byłem otumaniony piciem, strzały jednak orzeźwiły mnie. Obróciwszy się zauważyłem ogień. Myhal dał całą salwę, wówczas wyciągnąłem rewolwer i również strzeliłem do leżącego Baczyńskiego, **zdaje się dwa razy.** Strzelałem w tym kierunku, w którym strzelał Myhal.

Następnie świadek mówi o projektowanym **zamachu na konsulat sowiecki.**

Następnie zadaje świadkowi szereg pytań osk. Myhal, głównie w sprawie zamachu na konsulat sowiecki i na Baczyńskiego. Świadek wielu szczegółów nie pamięta, potwierdza tylko, że Myhal wręczając mu rewolwer przed pójściem z Baczyńskim mówił, że strzelać będzie pierwszy. Na pytanie oskarżonego Myhala, czy poszedł zabić Baczyńskiego, jako przyjaciel Myhala, czy też dlatego, że Baczyński był konfidentem, świadek odpowiada, **że raczej dlatego, że był przyjacielem** Myhala. Wspomina dalej, iż Myhal mówił mu o przygotowywanym zamachu na siebie.

Następnie zbadani być mieli jeszcze świadkowie obrony: Myron i Nydza, sprowadzeni z więzienia. Obaj jednak odmówili zeznań w języku polskim, chociaż jak przyznają, językiem tym władają.

Sąd skazał obu świadków za odmowę zeznań na grzywnę w wysokości 200 zł. z zamianą wrazie nieściągalności na 10 dni aresztu.

Na tem posiedzenie o godz. 17.40 zostało zakończone.

Dwie bomby dla O. U. N.

Warszawa. 12. XII. (PAT.) Dzisiejsze posiedzenie Sądu okręgowego w sprawie o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego rozpoczęło się o godz. 10.50.

Na wstępie osk. **Myhal** prosi o udzielenie mu głosu, celem złożenia wyjaśnienia w związku z wczorajszą uwagą prok. Żeleńskiego o zmianie przekonań politycznych oskarżonego i porównaniem go z osk. Malucą. Wy jaśnienie to — mówi oskarżony — jest ważne dla wymiaru kary a także dla obrony mego honoru.

Przewodniczący nie udziela oskarżonemu w tej sprawie głosu, zaznaczając, że będzie miał jeszcze możność wypowiedzenia się.

Następnie Sąd przystąpił do dalszego badania świadków.

Jako pierwszy zeznaje zastępca naczelnika Urzędu śledczego w Warszawie, komisarz Tadeusz **Banko.** 18-go czerwca 1934 r. świadek otrzymał telefoniczną wiadomość z komisarjatu, że zgłosił się tam jakiś mężczyzna i zameldował o zniknięciu ze schroniska przy ul. Wolskiej 42, tajemniczego mieszkańca tego schroniska, który pozostawił teczkę. Świadek polecił aspirantowi Bubenowi przeprowadzić dochodzenia na miejscu.

Na pytanie prokuratora Żeleńskiego świadek podaje, że od czerwca do listopada 1931 r. **policja warszawska korzystała z informacyj studenta ukraińskiego Jerzego Dutki,** dotyczących działalności przebywających w Warszawie studentów ukraińskich. Początkowo informacje tego konfidenta były ściśle. Później jednak został on zwolniony, stwierdzono bowiem z jego strony usiłowanie prowokacji. Mianowicie niejaki Mycko, ukra iniec, zameldował policji, że **Dutko zwrócił się do niego o dostarczenie dwóch bomb na cele O. U. N.** Następnie świadek podaje nazwiska ówczesnych działaczy ukraińskich w Warszawie: Czemeryńskiego, Długopolskiego, niejakiej Seredenki i innych. Byli oni zamieszani w organizowanie na uniwersytecie t. zw. „piątek“.

W odpowiedzi na pytanie adw. Hankiewicza świadek wyjaśnia, że w dniu 15 czerwca 1934 r. był na miejscu zabójstwa ś. p. min. Pierackiego, gdzie wykonywał rozkazy przedstawicieli prokuratury i władz sądowych, później udał się na miejsce pościgu, który miał się już ku końcowi. Po zamachu na ministra ukazały się ulotki, jak się świadkowi zdaje, wydane przez O. N. R. W ulotkach tych była mowa, zdaje się o tem, że zabójstwa **dokonali ukraińcy.** Po zabójstwie przeprowadzono rewizje i aresztowania wyłącznie wśród ukraińców.

Następnie zeznawał świadek Jerzy **Stawicki,** sekretarz ministra spraw wewnętrznych.

Tryb życia ministra Pierackiego.

Na pytania przewodniczącego świadek podaje, że ś. p. min. Pieracki piastował stanowisko ministra spraw wewnętrznych od 27 czerwca 1931 r. Minister prowadził tryb życia bardzo regularny. Z domu wychodził zwykle przed godz. 9-tą i pieszo szedł do ministerstwa. Po skończonem urzędowaniu wyjeżdżał z ministerstwa po godzinie 3-ciej i udawał się na obiad do klubu przy ul. Foksal. Po obiedzie jechał albo do ministerstwa, albo do domu, albo czasami do kawiarni Europejskiej, gdzie bywał też czasem wieczorem. W dniu zabójstwa minister Pieracki wyjechał z ministerstwa o godz. 15.10.

——o——

Propaganda płodności w Niemczech.

Berlin. 12. XII. (PAT.) Propaganda płodności małżeńskiej otrzymała obecnie w Niemczech formę oficjalną. Utworzona została specjalna organizacja p. n. **„Honorowy związek przywódców“,** do którego należeć będą rodziny, posiadające liczne potomstwo. Związek ten, w którego szeregach stanęło 6 ministrów Rzeszy, został proklamowany uroczyście 12 b. m. w Weimarze. Cele i zadania związku wyjaśnia odezwa, wydana przez urząd polityki rasowej partji narodowo-socjalistycznej, w której podkreślono, iż zadania nowej organizacji polegają m. in. na przywróceniu szacunku dla **„pełnej rodziny niemieckiej“,** i w tym celu związek z woli kanclerza Hitlera otrzymał misję popularyzowania tej idei wśród społeczeństwa niemieckiego.

——o——

ŚLUB WEDŁUG „RYTUAŁU NIEMIECKIEGO“.

Berlin. 12. XII. (PAT.) W jednej z najbardziej reprezentacyjnych sal Kolonji odbył się dziś obrzęd zaślubin według „rytuału niemieckiego“ zastępcy przywódcy młodzieży hitlerowskiej Lauerbuchera. Na zaślubiny przybyli m. in. dr. Goebbels oraz przywódca młodzieży hitlerowskiej Baldur von Schirach, który w krótkich przemówieniach omówili ideę Niemiec. Obrzęd zaślubin celebrował nadburmistrz miasta.

Program radjowy.

Piątek, 13 grudnia.

Lwów. Godz. 6.30: Audycja poranna. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: Audycja dla szkół. 12.40: Muzyka salonowa. 13.35: Płyty. 15.15: Giełda. 15.30: Melodje rewjowe i filmowe. 16: Pogadanka dla chorych. 16.15: Orkiestra salonowa. 16.45: Pogadanka przyrodnicza. 17: Reportaż. 17.20: Koncert kameralny. 17.50: Poradnik sportowy. 18: Płyty. 18.30: Skrzynka programowa. 18.45: Utwory kameralne. 19: Pogadanka. 19.20: Koncert reklamowy. 19.35: Wiad. sport. 19.50: Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami PR. 20: Monolog aktualny. 20.10: Recital śpiewaczy. 21: Dziennik wieczorny. 21.15: Orkiestra PR. 22.30: Muzyka taneczna.

Na froncie abisyńskim.

Warszawa. 12. XII. (PAT.) Według informacyj ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich i włoskich, na frontach Abisynji w dniu 11 grudnia panował spokój. Według wiadomości ze źródeł angielskich, jedyny fakt godny zanotowania, to atak lotniczy włoski na oddziały abisyńskie na południo-zachód od Dolo, w pobliżu granicy Kenyi. Abisyńczycy ponieśli podobno duże straty.

PANIKA W ADDIS-ABEBE.

Addis-Abebe. 12. XII. (PAT.) O panice, wywołanej dziś w stolicy Abisynji przez pogłoskę, iż lotnicy włoscy będą bombardować miasto, podają informacje uzupełniające. Pierwszą wiadomość o tem rozpowszechnił jeden z dziennikarzy amerykańskich. Wieść obiegła miasto lotem błyskawicy. Nastąpił run na samochody, taksówki żądały po 300 franków za odwiezienie pasażerów poza miasto na odległość 10 klm. Nad miastem ukazały się dwa samoloty abisyńskie. Wywołało to początkowo **jeszcze większą panikę.** Około 100 kupców Ormian, znajdujących się pod opieką Francji, ukryło się w gmachu poselstwa, nietylko ze swojemi kapitałami, ale niektórzy nawet z meblami. Gdy okazało się, że żadnych samolotów włoskich niema, w mieście powrócił spokój.

Sport i Wychowanie Fizyczne.

Węgierscy szermierze przegrywają i w szabli. W niedzielę późnym wieczorem zakończyły się w Warszawie międzynarodowe zawody szermiercze z udziałem najlepszych zawodników Polski i licznych szermierzy węgierskich. Po porażkach w szpadzie Węgrzy przegrali również i w szabli. Pierwsze miejsce w turnieju zajął Dobrowolski, bijąc w finale Węgra Rajczy.

Fantastyczny bieg. Zawodnik sowiecki z Turkmenistanu Babew uzyskał fantastyczny wynik w biegu na długich dystansach bez odpoczynku. Przebiegł on bez zatrzymania dystans 110 klm. w czasie 10 godzin 45 min.

Coraz więcej osób korzysta z komunikacji powietrznej.

W miesiącu październiku br. samoloty PLL. „Lot“ wykonały 696 lotów, w których przewiozły:

2.243 pasażerów, 14 1/4 ton bagażu, 10 1/4 ton towarów, 2 1/4 ton poczty, 2 3/4 ton gazet.

W stosunku do miesiąca października roku ubiegłego wzrosła zarówno ilość przewiezionych pasażerów, jak i poczty oraz gazet (tych ostatnich dwukrotnie).

Największą frekwencją pod względem ilości przewiezionych pasażerów cieszyła się linja Kraków—Warszawa, najmniej zaś osób odbyło podróż na odcinku Ryga—Tallin.

Największą ilość gazet samoloty przewiozły z Warszawy do Lwowa oraz z Warszawy do Wilna i z Warszawy do Katowic.

Od 15 bm. samoloty PLL. „Lot“ kursują codziennie (nie wyłączając niedziel i świąt) między Warszawą a Katowicami, Krakowem, Lwowem, Poznaniem i Berlinem, a raz w tygodniu między Lwowem — Czerniowcami — Bukaresztem, Sofją i Salonikami.

Giełda z dnia 12 grudnia.

LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na Giełdzie obroty w życie, owsie, jęczmieniu, grochu, fasoli, mące i otrębach. Na ogół ceny utrzymują się na dotychczasowym poziomie. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

LWÓW — GIEŁDA PIENIĘZNA.

Małe obroty w dewizie Londyn. Dolar około zł. 5.30 i pół.

WARSZAWA — GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 89.20, Berlin 213.45, Holandja 359, Londyn 26.12. N. Jork czeki 5.29 3/4, kabel 5.29 7/8, Oslo 131.15, Paryż 35.01, Praga 21.98, Sztokholm 134.65, Szwajcarja 171.90, Madryt 72.60. **Papiery państwowe:** 3 prc. poż. bud. 40, 5 prc. poż. konwers. 64, 6 prc. poż. dol. 79.25. 4 prc. poż. dol. 52.90, 7 prc. poż. stabiliz. 63.88. **Akcje:** Bank Polski 96, Starachowice 31, Lilpop 7.50. **Dolar** w obrotach prywatnych 5.31.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

III. Km. 1821/35. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego w Drohobyczu rewiru III. urzędujący przy ul. Piłsudskiego 6 na zasadzie art. 679 kpc. obwieszcza, że dnia 21 stycznia 1936 o godzinie 11-tej w sali posiedzeń Sądu grodzkiego w Drohobyczu Nr. 2 I. piętro, odbędzie się sprzedaż na publicznej licytacji nieruchomości, położonej w Truskawcu przy ul. Borysławskiej 4 w powiecie drohobyckim, województwie lwowskiem, a to realności obj. whl. 1193 ks gr. gm. kat. Truskawiec w 1/2 części Anny Kuncio zam. Swirniak w Truskawcu własnej. W skład realności obj. whl. 1193 ks. Truskawiec wchodzi pbud. 273 o powierzchni 259 m kw. Na tej realności istnieje willa pod nazwą „Atrakcja". Willa ta jest jednopiętrowa z poddaszem z drzewa zbudowana na podmurówce z betonu, o jednej ścianie szczytowej z cegły zmurowanej, blachą pocynkowaną pokryta. W parterze mieści się dwa sklepy, 1 kuchnia i pokój oddzielny. Na pierwszem piętrze mieści się 3 pokoi dwu osobowe, a na poddaszu dwa pokoje gościnne i 1 ubikacja dla służby i klozet. Po stronie zachodniej tuż przy willi „Atrakcja" istnieje dom parterowy z drzewa pobudowany, dachówką kryty na podmurówce z cegieł podpiwniczony, a zawierający w sobie 2 ubikacje sklepowe, 1 pokój z kuchnią, sionką, zaś na poddaszu 6 pokoików gościnnych. W narożniku południowo-zachodnim znajduje się weranda oszklona wraz z przyległym pokoikiem. Od strony podwórza nad potokiem istnieje budynek parterowy z desek pobudowany, blachą kryty mieszczący w sobie dwa klozety wolnospadowe i przedsionki. Na tej nieruchomości istnieje ogrodzenie sztachetowe i z desek. W całej realności zaprowadzono instalację światła elektrycznego. Urządzenie wewnętrzne składające się z 7 łóżek żelaznych z materacami, 8 łóżek drewnianych z wkładami, 6 szaf fornirowanych, 11 szafek nocnych, 11 luster małych, 11 stołów, 11 umywalek, 15 krzeseł, 6 wieszadeł, 3 spluwaczki, 9 dywaników i 5 otomanek. Wartość szacunkowa połowy realności obj. whl. 1193 ks. Truskawiec dłużniczki Anny Kuncio zam. Swirniak w Truskawcu własnej wynosi kwotę 9344 zł. 35 gr. Nieruchomość ta ma urzędową księgę hipoteczną w Sądzie grodzkim w Drohobyczu dla gminy Truskawiec. Sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty 7008 zł. 27 gr. Poniżej ceny wywołania sprzedaż nie nastąpi. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie 934 zł. 44 gr. albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wart. przyjęte będą w 3/4 cz. ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przy przetargu nie złożą dowodu, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie lub u komornika.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru III.
Drohobycz, 25 listopada 1935. 4869K

I. Km. 133/35. Obwieszczenie. Wierzycielka: małol. Anna Mazur w Strażowie przez ojca Jana Mazura przez Dra Stanisława Frühlinga, adwokata w Rzeszowie. Dłużnik: Tomasz Mazur w Rzeszowie. Na wniosek wierzycielki pop. odbędzie się dnia 22 stycznia 1936 r. o godzinie 9-tej w Sądzie grodzkim w Rzeszowie w biurze Nr. 46 (parter) na zasadzie ustawowych warunków licytacyjnych licytacja następującej nieruchomości: Całej realności lwh. 1530 ks. gr. gm. kat. Rzeszów, dłużnika Tomasza Mazura własnej, położonej przy ul. Zamkowej L. orj. 25, składającej się z par. lkat. 2314 i 2315 o łącznym obszarze 281 m kw., wraz z domem mieszkalnym murowanym dwupiętrowym, częściowo podpiwniczonym, o zabudowanej powierzchni 148.21 m kw., krytym blachą pocynkowaną, oraz ze śmietnikiem murowanym z cegieł, z nakrywą drewnianą o powierzchni około 2.50 m kw. Wartość szacunkowa: 14.114 zł. 80 gr. Cena wywołania 10.586 zł. 10 gr. Miejscem przechowania ksiąg gruntowych jest Sąd okręgowy w Rzeszowie. Przystępujący do przetargu winien jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 części ceny oszacowania. Rękojmia winna być złożona w gotowiźnie bądź papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, mających bezpieczeństwo pupilarne, z tem, że papiery wartościowe przyjęte będą w wysokości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji zachowane będą warunki licytacyjne ustawą przewidziane, o ile dodatkowem publ. obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać sprzedać się mającą nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania można przeglądać w sekretarjacie sądowym w godzinach urzędowych. Zarazem wzywa się organa władzy publicznej i instytucyj publicznych, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienia tych należności po dzień licytacji, pod rygorem utraty mającego im z ustawy służyć pierwszeństwa zaspokojenia.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
Rzeszów, 10 grudnia 1935. 4866K

I. Km. 1613/35. Obwieszczenie o licytacji. Komornik Sądu grodzkiego zamiejskiego we Lwowie rewiru I-go obwieszcza, że dnia 15 stycznia 1936 o godzinie 9-tej rano odbędzie się w Sądzie grodzkim zamiejskim we Lwowie, ul. Kazimierza Wielkiego 34 w biurze Nr. IV. licytacja realności obj. whl. 1479 ks. gm. kat. Rzęsna Polska, składającej się z pgr. lkat. 841/3 i 841/4 o łącznej powierzchni 736 sążni kw., na których znajduje się dom mieszkalny jednopiętrowy o ścianach parteru murowanych, a I. piętra drewnianych z przynależnościami, a położonych w niwie „Łączki", oddalonych 20 minut drogi pieszo od stacji w Brzuchowicach. Suma oszacowania wraz z przynależnościami wynosi kwotę 7.359 zł. 75 gr. Cena wywołania wynosi kwotę 5.519 zł. 82 gr. Poniżej ceny wywołania sprzedaż nie nastąpi. Wysokość rękojmi oznacza się na kwotę 736 zł. Akta i inne dokumenta można przejrzeć u podpisanego komornika.

Stanisław Wolański
Komornik Sądu Grodzkiego Zamiejskiego Rewiru I.
ul. Kazimierza Wielkiego 41, II. p.
Lwów 2 grudnia 1935. 4872K

II. Km. 2935/35. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie, rewiru II. ogłasza, że w dniu 19 grudnia 1935 o godz. 10.30 odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez licytację publiczną należącego do dłużnika zagarażowanego we Lwowie przy ul. Zadwórzańskiej 66 auta marki „Fiat", typu Nr. 520, oszacowanego na łączną sumę 1500 zł. Auto można oglądać w miejscu sprzedaży w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego. Rewiru II.
Lwów, 26 listopada 1935. 4871K

Km. 490/35. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Kulikowie Paweł Tęcza, mający kancelarję w Kulikowie, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 grudnia 1935 r. o godz. 10-tej w Dzibułkach odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Stefana Bilińskiego dzierżawcy dóbr w Dzibułkach, składających się z 8 krów, oszacowanych na łączną sumę zł. 1200. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Kulików, 6 grudnia 1935. 4886K

I. Km. 2594/35. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Kołomyi rewiru I. urzędujący w Kołomyi przy ul. Kraszewskiego L. 14 na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że w dniu 3 stycznia 1936 r. o godz. 9 rano w Kołomyi przy ul. Wałowej odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 1 dywan perski, 2 szafy jasne, 1 psycha, 1 kredens czarny. 1 trzyskrzydłowa szafa, 1 lustro z podstawką czarną, 1 kasa ogniotrwała, 1 otomana, 1 zegar ścienny, 2 pary portjerów, 4 konie, 2 wozy, oszacowanych na łączną sumę zł. 2.680, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Oszacowanie odbędzie się przed licytacją.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
Kołomyja, 9 grudnia 1935. 4887K

II. Km. 769/35. II. Km. 2/34. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Tarnopolu Rewiru II. Aleksander Olszewski, mający kancelarję w Tarnopolu, ul. Mickiewicza Nr. 16 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 stycznia 1936 r. o godz. 11-tej w Tarnopolu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki(a) Marji z Dowhaniów Zaremba i tow. w Tarnopolu, nieruchomości obj. whl. 2552 ks. gr. gm. m. Tarnopola, położonej przy ul. Wertepnej 32, a składającej się z pgr. llkat. 5786, 5787, 5788/1, 5789 i 463/1. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 15.738, cena zaś wywołania wynosi zł. 11.802. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.573. I o godz. 11.30 sprzedaż nieruchomości należącej do dłużnika Izraela i Szlimy Schwarzman, realności obj. whl. 4090 gm. kat. Tarnopol, składającej się z pgr. lkat. 643 i pbud. lk. 2667, na której stoi od frontu piętrowy dom mieszkalny i w podwórzu dom parterowy z przynależnościami. Nieruchomość oszacowaną została na sumę zł. 24.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 18.000. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 2.400 złotych. — Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowo publ. obwieszczeniem nie będą podane do wiadom. warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Tarnopolu, ul. Mickiewicza, sala Nr. 44.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
Tarnopol, 26 listopada 1935. 4883K

III. Km. 781/35. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Samborze rewiru III-go Juljusz Waygart na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 stycznia 1936 o godz. 13.30 w sali Nr. 90 Sądu grodzkiego w Samborze odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Anny z Scheinerów Goldbergowej nieruchomości stanowiącej realność miejską obj. whl. 240 ks. gr. gm. kat. Sambor — Lwowska przy Sądzie okr. w Samborze, położonej u zbiegu ul. Legjonów i ul. Cichej w Samborze, a składającej się z pgr. lkat. 416 (ogród) o powierzchni 600 m kw. i pbud. lkat 449 o powierzchni 11 a. 54 m kw., na której znajduje się murowana jednopiętrowa kamienica czynszowa z suterynami o powierzchni zabudowania 531 m kw., oraz parterowy murowany budynek gospodarczy, obejmujący 8 komórek o powierzchni zabudowania 44.50 m kw. Nieruchomość oszacowana została na sumę 55.280 zł., cena zaś wywołania wynosi 41.460 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 5.528 złotych. — Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze osób małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji zastosowane będą ustawowe warunki licytacyjne o tyle o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. W ciągu ostatnich tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość od godz. 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego przeglądać można w Sądzie grodzkim w Samborze Oddział IV.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru III.
Sambor, 28 listopada 1935. 4885K

AMORTYZACJE.

T. 251/35. Helenie Jasińskiej, zginęła książeczka wkładkowa Miejskiej K. Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 423221 winkulowana na kwotę zł. 548.78. Wzywa się posiadacza i interesowanych, by w ciągu 6 miesięcy zgłosili swe prawa. Po tym terminie Sąd uzna książeczkę za umorzoną.

Sąd Okręgowy.
Lwów, 5 grudnia 1935. 4873

T. 218/35. Irenie Steczkowskiej zaginęła polisa ubezpieczeniowa na życie Tow. Asekur. Runione Adriatica di Sicurta na 1000 dolarów. Wzywa się posiadacza i interesowanych, by do 6 miesięcy zgłosili swe prawa. Po tym terminie Sąd polisę umorzy.

Sąd Okręgowy.
Lwów, 18 października 1935. 4876

UPADŁOŚCI.

Sa. 20/32/170. Postępowanie ugodowe firmy Jakób i Leon Bracia Gelberg we Lwowie zakończone.

Sąd Okręgowy Wydział II.
Lwów, 18 kwietnia 1935. 4859

I 2 Sa. 8/34. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Wintera Chaima kupca w Zborowie zastanowiono, wskutek cofnięcia wniosku ugodowego przez dłużnika.

Sąd Okręgowy Wydział I. S 2
Złoczów, dnia 24 września 1934. 4880

Sa 17/34/96. Postępowanie ugodowe między Dawidem i Sabiną Schipperami, Lwów Kopernika 5 a wierzycielami zakończono.

Sąd Okręgowy.
Lwów, 19 listopada 1935. 4888

I 2 Sa. 7/34. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużniczki Wolfzahn Friedy, kupcowej w Zborowie zastanowiono wskutek cofnięcia wniosku ugodowego przez dłużniczkę.

Sąd Okręgowy Wydział I. S 2
Złoczów, dnia 24 września 1934. 4881

I 2 Sa. 6/34. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Gellmana Nachmana kupca w Brodach zastanowiono wskutek cofnięcia wniosku układowego przez dłużnika.

Sąd Okręgowy Wydział I. S 2.
Złoczów, dnia 24 września 1934. 4879

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 19/35. Edykt. Franciszka Artemiak, zamężna Klamut, córka Andrzeja Artemiaka recte „Bradera" i Marjanny Vogl recte Adelman, urodzona 31 listopada 1894 r. w Stryju w czasie odwrotu wojsk rosyjskich w 1915 wyjechała wraz z wojskami. Od tego czasu ślad po niej zaginął. Wiadomości o zaginionej należy udzielić adw. Drowi Mikołajowi Muszyńskiemu obrońcy węzła małżeńskiego, tut. Sądowi, który po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd Okręgowy Wydział I.
Stryj dnia 22 października 1935. 4854

T. 22/23. Edykt: Andrzej Melnyk, syn Wasyla i Ołeny z Melnyków, urodzony 13 września 1892 w Lisowicach w roku 1915 został powołany do armji austrjackiej, a następnie wysłany na włoski front, miał umrzeć w 1918 r. Wiadomości o zaginionym należy udzielić tut. Sądowi, który po upływie 6 miesięcy od ogłoszenia niniejszego edyktu wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd Okręgowy Wydział I.
Stryj, dnia 21 października 1935. 4853

T. 32/35. Edykt. Nykoła Szpak, syn Grzegorza i Anastazji z domu Cwik, urodzony 8 kwietnia 1881 w Pukieniczach, powołany w 1914 r. do armji austrjackiej z początkiem 1915 r. w bitwie pod Limanową zaginął i od tego czasu brak o nim wiadomości. Wiadomości o zaginionym należy udzielić tut. Sądowi, który po upływie 6 miesięcy od ogłoszenia niniejszego edyktu wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd Okręgowy Wydział I.
Stryj, dnia 8 października 1935. 4857

T. 44/34. Nykoła Juroczko, syn Piotra i Paraskewji Becyn, urodz. 16 sierpnia 1889 w Cisowie i tam zamieszkały w roku 1914 wzięty jako podwoda przez wojska austrjackie, dotychczas nie daje o sobie wiadomości. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po 6 miesiącach wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd Okręgowy Wydział I.
Stryj, dnia 15 października 1934. 4855

T. 26/34. Michał Hrycej, syn Ołeksy i Katarzyny Romańczukiewicz, ur. 26 października 1886 w Dolinie, rel. grecko katolickiej, żołnierz austrjacki od roku 1916 zaginął w niewoli rosyjskiej. Wiadomości o nim należy udzielić tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd Okręgowy Wydział I.
Stryj, dnia 7 czerwca 1934. 4852

T. 30/35. Edykt. Bazyli Dawydiak, syn Jana i Marji z domu Wełykopysk, urodzony 4 października 1893 roku w Rudnikach powołany w roku 1914 do armji austrjackiej do 11 pułku kawalerji, w czerwcu 1916 r. w czasie walk w miejscowości Okno-Zastawna zaginął i od tego czasu brak o nim wiadomości. Wiadomości o zaginionym należy udzielić tut. Sądowi, który po upływie 6 miesięcy od ogłoszenia niniejszego edyktu wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd Okręgowy Wydział I.
Stryj. dnia 8 października 1935. 4851

T. 24/35. Edykt. Andrzej Steckiw, syn Stefana i Marjanny z domu Iwaniszyn, urodzony 29 listopada 1889 roku w Dołhem ad Medenice, w roku 1914 został powołany do armji austrjackiej i od tego czasu brak o nim wiadomości. Wiadomości o zaginionym należy udzielić tut. Sądowi, który po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd Okręgowy Wydział I.
Stryj, dnia 9 października 1935. 4850

T. 16/35. Michał Stankiewicz, syn Jana i Katarzyny, urodzony 25 września 1889 w Słobodzie rungurskiej powiat Kołomyja, żołnierz byłej armji austrjackiej, zaginął na wojnie światowej. Należy udzielić wiadomości o zaginionym Sądowi.

Sąd Okręgowy.
Kołomyja, 14 listopada 1935. 4877

ROZMAITE.

Prez. 33783/35. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie celem odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu Grodzkiego w Bóbrce dla gminy Trybuchowce i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie Grodzkim roszczeń z § 7 ustawy Nr. 96 z r. 1871 do 31 marca 1936.

Lwów, 23 listopada 1935. 4870

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

II. OGŁOSZENIE.

Likwidator Spółki pod firmą: „J. Dąbrowski i Leon Rozwarzewski we Lwowie, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, magazyn zegarmistrzowsko-jubilerski" podaje do wiadomości, że Walne Zgromadzenie Spólników uchwałą z dnia 21 listopada 1935 r. uchwaliło rozwiązać Spółkę i przeprowadzić jej likwidację. Stosownie do art. 268 kodeksu handlowego wzywa się wierzycieli do zgłoszenia ich wierzytelności w ciągu trzech miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia. 4663

Redaktor naczelny i wydawca: Aleksander Wareński. Redaktor odpowiedzialny: E. Kozłowski. Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, Zimorowicza 15.